

ZE ŚWIATA POLITYKI

Kredyt — czy na długo?

W odpowiedzi na list Czytelnika

Bywa czasami, że dostaje się nam od Czytelników „tęgie lanie”. Różne bywają tego powody: pominiecie na łamach jakiegoś zagadnienia, nieścisła informacja lub nie zadowalający komentarz.

Wczoraj np. otrzymaliśmy list od p. H. S. z Poznania, który stawia nam — i nie tylko nam — słuszny zarzut, że niedostatecznie wyjaśniona została na łamach „Głosu” a także w innych dziennikach istota algierskiego referendum.

„Szukam bezskutecznie — pisze p. H. S. — wyjaśnienia w prasie zagadnienia związanego z referendum w Algierze. O co tam chodziło, jaka jest treść pytania, na które ludność miała odpowiedzieć, dlaczego ultraj glosowali „nie” i komuniści także, co za cel miał de Gaulle? (...) Jeśli już „Głos” coś pisał o tym, to może nie odpowiedział na wszystkie nurtujące mnie i zapewne innych Czytelników pytania”.

Oczywiście „Głos” pisał „coś” na tematy związane z ostatnimi posunięciami de Gaulle'a wobec Algierii. Jednakże — jak wynika z listu naszego Czytelnika — zamieszczane na naszych łamach materiały informacyjne, były zbyt fragmentaryczne i nie dawały pełnego obrazu sytuacji. Dopiero wczoraj listem p. H. S. spieszmy uzupełnić ową tematykę.

O co zatem chodziło w ostatnim referendum, jaka była istotna treść postawionego pytania, na które ludność Francji i Algierii miała odpowiedzieć „tak” lub „nie”?

Otoż pytanie brzmiało następująco: „Czy aprobowiesz projekt ustawy, przedstawiony narodowi francuskiemu przez prezydenta Republiki i dotyczący samookreślenia mieszkańców Algierii oraz organizacji władz publicznych w Algierii przed samookreśleniem?”

Pytanie — przyznacie — nieco zawile; to właściwie dwa pytania sformułowane w jedno, w dodatku przeczące sobie. Bo rozważmy: z jednej strony mówi się o samookreśleniu narodu algierskiego (rok temu prezydent de Gaulle powiedział: „Samookreślenie jest jedynym sposobem, jest jedynie możliwym wyjściem”). Równocześnie w pytaniu referendum zawarte było jaskrawe pogwałcenie tego prawa; wszak organizacja „władz wykonawczych” i innych „zgrupowań” (quasi parlamentarnych) jest jednostronnie wyznaczana i zdecydowana przez Paryż. W skład owych instytucji mogą wejść tylko z góry upatrzeni, usłużni i bezwolni nominanci.

ci, reprezentujący samych siebie a nie walczący naród algierski. Gdzie tu zatem miejsce na samookreślenie? W tekście referendum brak było natomiast pytania najważniejszego, interesującego w równej mierze Francuzów i Algierczyków, które winno mieć więcej brzmieć następująco: „Czy aprobowiesz nawiązanie rokowań pokojowych z Algierią walczącą, z Tymczasowym Rządem Republiki Algierskiej?”

Nie dziwnego, że przywódca walczącej Algierii i premier rządu tego kraju na emigracji Ferhat Abbas, wezwał swych rodaków do bojkotu referendum. Jak wiemy z doniesień prasowych, okupacyjna armia francuska „zatrzaszczyła się” o to, aby bojkot ten nie był powszechny. Referendum na terenie Algierii przebiegało bowiem w warunkach niebywałego terroru armii.

W tych warunkach — znużenie wieloletnią wojną we Francji i trwogi, wskutek terroru w Algierii — odpowiedzi „tak” wyniosła 75,39 proc. ogólnej liczby głosujących. Na pierwszy rzut oka oznacza to poparcie dla de Gaulle'a. A faktycznie? Pamiętajmy, że w swych wystąpieniach przedwyborczych prezydent Francji niewątpliwie szantażował swych rodaków, że w razie nie uzyskania dostatecznej ilości „tak”, usunie się z powrotem do swej posiadłości w Colombey, grożąc Francji „widmem chaosu i po nienizacji”. Nie ulega wątpliwości, że przed ową groźbą ugięło się miliony znużonych wojną i niepewnością o dalsze losy kraju Francuzów.

Jeśli natomiast idzie o Algierię, to wszyscy obserwatorzy zachodni podkreślają złudność zwycięstwa de Gaulle'a. Prawie 5 milionów osób odpowiedziało „nie”, przy czym współudział ultrajów żądających zupełnej integracji Algierii z Francją jest w tym minimalny; 7 mln. nie zjawiało się przy urnach, dając dowód, że nie akceptuje polityki rządu od rzućcia rokowań ze strony walczącej.

Olbrymnia większość głosujących „tak”, kierowała się rzeczywistym pragnieniem zakończenia ponurego dramatu algierskiego i ociekuje od de Gaulle'a istotnych posunięć, zmierzających do tego celu. Tylko pod tym warunkiem udzielono mu jeszcze raz kredytu zaufania. Czy na długo?

FELIKS BIŁOS

Włosi wystrzelili rakietę kosmiczną

Prasa włoska podaje szczegóły wystrzelenia w dniu 12 bm. pierwszej włoskiej rakiety kosmicznej. Miejsce startu było w Sardinii. Była ona napędzana stałym paliwem, ważyła 700 kg i wzniosła się na wysokość 170 km. Drugi człon rakiety rozłożył wielką chmurę sodu, która była widoczna ze znacznej odległości. Komunikat włoskiej Rady Badań Kosmicznych podkreśla, że ten pierwszy eksperyment, podobnie jak planowane już następne próby, miał charakter wyłącznie naukowy, badania wyższych warstw atmosfery i promieniowania słonecznego.

Próba została jednak dokonana we współpracy z włoskimi władzami wojskowymi i z amerykańską agencją badań kosmicznych (NASA). Dotychczasowy program włoski przewiduje wystrzelenie pięciu dalszych podobnych rakiet. (PAP)

Nagrody wojewódzkie

— 22 lipca

W siedmiu działach

Ostatnio prasę poznańską obiegła wiadomość, iż Prezydium WRN zmniejszyło cyfrę corocznie przyznawanych nagród wojewódzkich z dziewięciu do siedmiu. Jak się dowiadujemy, informacja ta nie była ścisła. Istotnie, jeszcze w roku ubiegłym nagrody przyznawano w dziewięciu działach, obecnie zaś przyznawane być mają jedynie w siedmiu (twórczości naukowej, urbanistyki - architektury - budownictwa, literatury, sztuki, publicystyki, twórczości - sztuki ludowej, działalności nad upowszechnieniem kultury).

Postanowiono działa: plastyczny, muzyczny i teatralny — połączyć w jeden (sztuki). Jednakże zarazem odpowiedni fragment nowo uchwalonego regulaminu nagród wojewódzkich mówi, że Prezydium „może przyznać w jednej dziedzinie dwie lub więcej nagród” (podkr. — red.). Oznacza to w praktyce, iż ilość przyznawanych corocznie nagród nie jest stała; stałe są natomiast działy, w których wyróżnienia będą przyznawane.

Zmieniono także termin wręczenia nagród; odtąd uroczystość ta odbywać się będzie na sesji WRN, poświęconej uczczeniu święta 22 Lipca. (PZ)



Poprawa sytuacji gospodarczej — to także sukces związkowców

CRZZ ocenia działalność Wojewódzkich Komisji

Z inicjatywy Komitetu Wykonawczego CRZZ, odbyła się 13 bm. w Warszawie krajowa narada działaczy związkowych, poświęcona ocenie działalności Wojewódzkich Komisji Zw. Zaw. oraz wytyczeniu kierunków ich dalszej pracy.

Obrady zabrał przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński. Przypomniał on, iż prezydium CRZZ podjęło przed rokiem uchwałę, zmierzającą do podniesienia autorytetu i znaczenia WKZZ — jako reprezentacji ogółu pracujących w województwie wobec rad narodowych. Miniony rok był okresem organizacyjnego formowania się WKZZ. Był to zarazem okres wyjątkowej pracy nad porządkowaniem gospodarki w zakładach, okres wyborów do zakładowych organizacji związkowych i rad robotniczych.

Rok 1966 i ostatnia 5-latkę zakończyliśmy pełnym sukcesem — oświadczył przewodniczący CRZZ — średnio roczny przyrost produkcji w tej 5-latkę przekracza 11 proc., przy czym 3/4 tego przyrostu uzyskano, dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Ogólna poprawa wskaźników ekonomicznych jest w znacznej mierze wynikiem wzrostu aktywności produkcyjnej, podniesienia gospodarności i umocnienia dyscypliny społecznej załóg.

Pomyślnym zjawiskiem społecznym i gospodarczym był również w 1966 r. wydatny spadek absencji chorobowej oraz zmniejszenie się — po raz pierwszy od wielu lat — liczby wypadków przy pracy. Jest to niewątpliwie wynikiem coraz lepszego wykorzystania nakładów na cele BHP, które w ubiegłej 5-latkę wyniosły 20 mld. 435 mln. zł.

Na dworcach gdańskich gościli: minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński, oraz kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Krasko.

Obecny był również ambasador NRD w Polsce, Josef Hegen. (PAP)

Fot. — CAF

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

Minister Kultury NRD z wizytą w Polsce

wych organizacji związkowych i rad robotniczych.

Rok 1966 i ostatnia 5-latkę zakończyliśmy pełnym sukcesem — oświadczył przewodniczący CRZZ — średnio roczny przyrost produkcji w tej 5-latkę przekracza 11 proc., przy czym 3/4 tego przyrostu uzyskano, dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Ogólna poprawa wskaźników ekonomicznych jest w znacznej mierze wynikiem wzrostu aktywności produkcyjnej, podniesienia gospodarności i umocnienia dyscypliny społecznej załóg.

Pomyślnym zjawiskiem społecznym i gospodarczym był również w 1966 r. wydatny spadek absencji chorobowej oraz zmniejszenie się — po raz pierwszy od wielu lat — liczby wypadków przy pracy. Jest to niewątpliwie wynikiem coraz lepszego wykorzystania nakładów na cele BHP, które w ubiegłej 5-latkę wyniosły 20 mld. 435 mln. zł.

Czy Hans Globke otrzyma dymisję?

Według informacji zachodnioberlińskiego dziennika „Der Telegraph” kanclerz Adenauer powziął decyzję udzielenia dymisji Hansowi Globke, sekretarzowi stanu w październiku 1961 r.

Bonn uczynił wszystko, aby zatuszować sprawę Globkego. Nie udało się! Wyszyły na jaw nowe dowody jego zbrodni. Izraelski oficer policji Selinger prowadzący śledztwo w sprawie aresztowanego kata hitlerowskiego Adolfa Eichmanna, znalazł obecnie w Grecji dokumenty, stwierdzające udział Globkego w masowym niszczeniu ludności żydowskiej.

Stanowisko rządu Adenauera w tej sprawie charakteryzuje następujący fakt. Zachodnioberliński adwokat Marten, który swego czasu pracował w administracji hitlerowskiej w Grecji, zażądał rozmowy ze współpracownikiem ministerstwa sprawiedliwości Franzem Masfeldere, celem uzyskania od niego potwierdzenia zbrodni Globkego. Prokuratura bońska odmówiła żądaniom Martena. Niezwłocznie po tej rozmowie Masfelder awansował na dyrektora jednego z wydziałów ministerstwa sprawiedliwości. W ten sposób Bonn chce zmusić Masfeldera do milczenia. (fh)

Mówca podkreślił, że w ostatnim okresie wzrosła operatywność instancji i ogniw związkowych w rozpatrywaniu i załatwianiu skarg i zażaleń pracowników oraz wniosków, zgłaszanych na zebraniach.

Obecnie przed całą gospodarką stoją zadania konsekwentnego wprowadzania postępu technicznego i organizacyjnego we wszystkich zakładach, uruchomienia rezerw produkcyjnych przez unowocześnienie metod technologicznych i wprowadzanie naukowej organizacji pracy.

Następnie sekretarz CRZZ — Wiesław Kos, wygłosił referat, w którym omówił wszechstronnie działalność WKZZ. Mówca stwierdził, że WKZZ przyczyniły się w poważnym stopniu do podniesienia autorytetu związków zawodowych w województwie, do zorganizowania na nowych podstawach współpracy z radami narodowymi oraz organizacjami gospodarczymi i społecznymi. (PAP)

Radzieccy racjonalizatorzy w Poznaniu

W dniu wczorajszym przybyła do Poznania 5-osobowa delegacja Wschodniozwiązkowego Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów ZSRR. Delegacji przewodniczył inż. Piotr Kiebskon. Wczorajszym przedpołudniem goście w towarzystwie przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych Maksymiliana Bartza spędzili w Zakładach H. Cegielskiego. Po krótkim powitaniu przez sekretarza rady przedsiębiorstwa — Romana Nowaka zwiedzano fabryki obrabiarek, silników okrętowych, wagonów. Naturalnie zatrzymywano się najdłużej przy stanowiskach pracy, na których wprowadzono ulepszenia miejscowych racjonalizatorów. W chromowni miało rozmowę przeprowadzoną z mgr. chemii Alicją Jarczyńską, która słynie nie tylko z racjonalizatorskich pomysłów, ale i również z żelaznej woli wprowadzającej te pomysły w życie.

Wiele słów uznania z ust delegacji radzieckiej padło pod adresem Jerzego Napieralskiego, pracownika działu silników elektrycznych, twórcy aparatu do wykrywania miejsc spięć w silnikach elektrycznego pobra, piszącego na metalach w dwóch kolorach, wykrywacza błędów w izolacji. Wiele jeszcze innych udokumentowanych pracowników Cegielskiego poznali radzieccy goście. Warto zaznaczyć, że w roku ubiegłym zostało w Klubie Techniki i Racjonalizacji złożonych 923 wniosków. W życie wprowadzono 431. W sumie pozwoliły one na zaoszczędzenie 8,5 mln. zł.

Na zakończenie w Klubie Techniki i Racjonalizacji odbyło się spotkanie radzieckich i polskich racjonalizatorów. Blisko dwugodzinna przyjacielska rozmowa i wymiana upominków zakończyła to miłe spotkanie. Resztę dnia goście spędzili na zwiedzaniu miasta. (jk)

Ogłoszenie

„Z transportu krów dojnych z legu noteckiego wraz z cielętami przybędzie we czwartek 6 listopada po ciągnięciu wieczornym do Poznania i zamieszka w hotelu Budwiga W. Hamana, handlarz bydła.

„Dziennik Poznański” rok 1860

Cenna ta wiadomość sprzed 100 lat wyjęta jest z nowego numeru „Kaktusa” w „Szpilki”, który przynosi poza tym:

- Wykład o poznańskich typach konstytucjonalnych — Janusza Przybyśa;
- List z dziwnego miasta — Przemysław Poznański;
- „Wiadomości zwierzęce” — Bogdana Paluszkiwicz;
- Reportaż z Z. T. E. — Juliana Mikolajczaka;
- Rytmy o kulturze, architekturze i superacji — Swojaka.

„Szpilki” są do nabycia po normalnej cenie w każdym kiosku „Ruchu”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(18)

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Jakby dopiero sobie przypominała, dorzucała:

— Wpadły na motocykl, wywróciły, boję się, czy nie popsuley tam czego.

Roman jęknął, sięgając po latarkę. Oświetlił miejsce gdzie zostawili motor i rozłożone wokół części i narzędzia. Wszystko było przewrócone, zmieszane z ziemią, poryte racjami. Małutki tym razem już tylko zamruzczał gniewnie, kazał małcom/maszczarować do domu. Poszli z duszami na ramieniu. Wiedzieli, co ich czekało.

Rozdział VIII

Jurek Mątwiak niezbyt się chłopcom podobał. Że go jednak Benek na własną rękę zaprosił na wielkie łowy rakowe, trzeba było zgodzić się na towarzystwo zadufanego w sobie faceta.

— Byliśmy kiedyś koło Lubniewic, tam dopiero są raki, kapie na łokieć — opowiadał, krzywiąc się na okazy pracowicie i z nijakiem łekiem wyłapywane teraz przez Heńka.

— Tam w ogóle nie ma raków, to bardzo głębokie jezioro — na swój sposób bardzo spokojnie sprostował Wiesiek.

— Ty tam co wiesz...

Parę razy brodzili już nocą ze światłem wzdłuż brzegów jeziora, wyłapując raki, które zaczęły normalnie żerować dopiero po zupełnym opadnięciu wód powodziowych. Polowy były wcale obfite. Roman stękał, że nigdy w życiu tak się nie przejadł rakowym mięsem. Z lenistwa nie dobierał się nawet do łapek lękając tylko najsmakowitsze szyjki. Większa wyprawa, która by miała zasilić motocyklową kasę, odkładał jednak z dnia na dzień. Dopiero gdy chłopak od starego Wiksy przyszedł z wiadomością, że za dwa dni zaczyna odłowy przywłoka, osadzili, że nie można już więcej zwlekać, bo to ostatnia okazja.

Benek z Tolkimem odpłynęli łódka, solidnie wyładowaną skrzynią i kołbaskami jak też gumowymi butami po pachę, których dosyć dla wszystkich znalazło się na strychu Małickich. Sprzed domu przez mrok słychać było nawoływania małców. Przyczepiali wraz z oddalaniem się łodzi.

Noc była ciepła, zrzadka przeciąg-

nęło mocniejszym podmuchem, zrywał się wschodni wiaterek.

— Słuchajcie, wiara. Pracujemy dziś na całego — Stachura liczył na ten polów. Powódź mocno zaszkodziła odłowom, chciał nadrobić straty rakami.

— Tak jest, brygadierze — krzywił się Mątwiak.

Rozrosło, silne było chłopisko, wyglądał starsze niż na swoje dwadzieścia lat. Włosy nieokreślonego koloru, szare jakiegoś, jak je określał Heńka, zaczesane do tyłu, podcięte na szyi na kobiecą modłę „Płereza”, wykpił to Wiesiek. Wargi Mątwiak miał wąskie, albo je zaciskał mocno, albo uśmiechał się nimi dziwnie zjadliwie. Twarz w całości robiłaby nawet ujmujące wrażenie, gdyby nie ten uśmiech i cwaniałkie wejście.

Szedł teraz wraz z Heńkiem, opowiadał sobie jakieś kawały, wybuchali śmiechem. Roman stwierdził że zdziwieniem, że śmiech Jurka jest bardzo miły, nie pasuje jakoś do całej postaci.

— Co to za gość? — zagadnął Stachura.

— Tam mieszkają, z drugiej strony jeziora. Z rodzicami i siostrą, gdzieś wyjeżdżała, ale widziałem ją wczoraj. Wyjątkowo ładna dziewczyna... Pytasz o Jurka? Co tu powiedzieć, nie chce być złośliwy, bo go nie lubię. Drażni mnie. Cholerny chytrus. Uczył się, ale nie zrobił nawet małej matury, wylał go, z rozróbek znany był w całym Międzyrzeczu. Nie chciał próbować

Znieczulica bez precedensu

W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Sąd Powiatowy dla m. Poznania wydał 7 grudnia 1960 roku wyrok, mocą którego Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Opakowania Drzewne” w Poznaniu została skazana na zapłacenie ob. L. N. należnego zasiłku chorobowego i rodzinnego w kwocie 1.845 zł, zwrot kosztów adwokackich i opłat sądowych. Wyrok został uprawomocniony z natychmiastową wykonalnością.

Wszystko wskazywałoby, że zatarg między obywatelką L. N. a Spółdzielnią, o którym pisaliśmy 9 grudnia 1960 roku („Decyduje lekarz i porad-



8790,0 TYSIĘCY TON

Siedemset tysięcy ton więcej ponad najmielsze oczekiwania przeładowali portowcy szczecińscy w 1960 roku. Już w połowie roku spodziewano się pobicia wszystkich dotychczasowych rekordów przeładunkowych oraz osiągnięcia ilości przeładowanych ton projektowanych w uśrednionych planach dopiero na rok 1965. Jednak rozważania te nigdy nie przekraczały 8,1 mln. ton. Tymczasem dokonane podliczenia wykazały, że port szczeciński (cały zespół portowy, a więc łącznie przeładunki Zarządu Portu Szczecin oraz innych użytkowników) przeładował w ciągu minionego roku 8790 tys. ton, w tym przeładunki samego Zarządu Portu wyniosły 8378 tys. ton, a więc o 10 tys. ton więcej niż przedwojenny rekord tego portu.

Również po raz pierwszy port przeładował ponad 3 mln. ton tranzytu, w tym ponad 1850 tys. ton dla CSRS. Ładunki przeładowane dla NRD wyniosły blisko milion ton, przy czym wszystkie polskie porty razem przeładowały po raz pierwszy ponad 1 milion ton tranzytu dla NRD.

REWELACYJNY LODOŁAMACZ

Amerykański inżynier Frank C. Ehinger z Adrian w Stanach Zjednoczonych opatentował nowy, rewelacyjny projekt lodołamacza morskiego, który — zdaniem wyłaczycy — rozwiąże całkowicie problem usuwania lodu ze szlaków żeglarskich na morzach, jeziorach, rzekach i kanałach. Nowość pomysłu polega na tym, że lodołamacz wciąga łodzie do wnętrza kadłuba, skąd po rozdrobieniu go wyrzuca na zewnątrz. Dziób lodołamacza zaopatrzony jest w zestaw pól, które rozcinają lód i rozdrabniają go na kawałki, które wzdłuż specjalnej rampy wciągane są do wnętrza kadłuba, gdzie specjalne urządzenia rozbijają je na małe kawałeczki. Ślad rurociągiem częściłczy przenoszone są do śródkreścia i tam przy pomocy dmuchawy powietrznej wyrzucane są poza statek.

REMONT „QUEEN MARY”

Największy brytyjski statek pasażerski — słynna „Queen Mary” — wszedł na doroczny remont do stoczni w Southampton. Prace w suchym doku potrwać o około 24 dni. Jednostka ma wejść do eksploatacji już 27 stycznia bież. roku.

NAJWIĘKSZY W EUROPIE

Stocznia „Ateliers et Chantiers de France” w Dunkierce przekazała ostatnio armatorowi „Tide-mar Corp” superziornikowiec „J. Paul Getty” o nośności 72 600 TDW i pojemności 45 400 BRT. Jest to największy zbiornikowiec zbudowany dotychczas w Europie, jak również pierwszy zbiornikowiec wyposażony w stabilizatory Denny-Brown. Tym samym stocznia francuska zdystansowała stocznie NRF i Szwecji, które dotychczas budowały największe zbiornikowce w Europie. Wspomniany zbiornikowiec ma napęd parowo-turbinowy o mocy 22 000 KM, co zapewnia mu szybkość 17 węzłów. Ta sama stocznia buduje drugi statek tego typu dla tego samego armatora. (ZAP)

Wyrok zapadł?

Robotnicza Spółdzielnia Pracy „OPAKOWANIA DRZEWNE”
Poznań, 7.12.1960
NAP III O. M. Poznań 1320-4-23

Wzrost: 2694/Zar. 60.

Wzrost: 2694/Zar. 60.

1960, 14. grudnia 1960
d. Piekarczyk 22/28

Pani K... w mieście

I uwagi na reorganizację prac w naszej Spółdzielni
i ze względu na to, że obarczona jest Pani nadmiernie zajętością
dotychczas i z tego tytułu nie może u nas wydajnie pracować, wypowiadamy jej niniejszym umowę o pracę i rozwiązujemy stosunek służbowy
z dniem 31. marca 1961 r.

nia — przykład bez precedensu”) definitywnie załatwiono ku obu stronom zadowoleniu.

Niestety, zostaliśmy zmuszeni do ponownego zajęcia się tą sprawą. Prezes Spółdzielni po czytał się dotknięty naszym artykułem. W 13 dni po jego ukazaniu się, wystosował do naszego redaktora „Głosu” obszerne pismo. Zanim omówi my jego treść, zachodzi konieczność przypomnienia sprawy.

Ludzie chorują...

Pracownica Spółdzielni Ob. L. N. zachorowała 23 maja 1960 roku na gruźlicę. Z Poradni Przeciwgruźliczej otrzymała lekarskie zaświadczenie o tymczasowej niezdolności do pracy. Ten fakt wydał się podejrzanym Zarządowi Spółdzielni. 2 czerwca w Poradni Przeciwgruźliczej pojawił się przed stawkami Spółdzielni inżynier J. L. z pismem, którego fragment brzmiał:

„Niejasnym wydaje się nam, że pracownik cierpiący na ostrą zakaźną chorobę może chodzić. Proszę uprzejmie o wyjaśnienie nam, jakie choroby określane są numerami statystycznymi 108, 188, albo 908 (...). Powyższe dane są nam potrzebne, gdyż koleżanka N. chorowała od 16 do 23 maja na chorobę nr 572.”

Bez komentarzy!

Inspektor otrzymuje wyjaśnienie, że ludzie mogą chorować na różne choroby. Ale podejrzenia nie ustają. W zaświadczeniu lekarskim nie wspomniano o konieczności chodzenia chorej na zaskrzki streptomycyny do poradni... Spółdzielnia w tym czasie przeprowadziła kontrolę. 14 czerwca w godzinach rannych kontroler Zygmunt K. nie zastał chorej w domu. Dzieci w wieku 4 i 5 lat oświadczyły, że mama poszła na targ. Tę „autorytatywną” odpowiedź zanotował kontroler. Po południu tego samego dnia... powtórzone kontrole. Chora leżała na tapczanie. Ale w meldunku pracownik Spółdzielni stwierdził, że takie leżenie jest niewłaściwe...

Te dwie kontrole stały się podstawą do zatrzymania zasiłku chorobowego i rodzinnego chorej na gruźlicę Obywatelce N., matce czwórki dzieci.

Nie pomogły wyjaśnienia poradni, że chorej na gruźlicę mimo zwolnienia od pracy nie musi leżeć bez przerwy, i że czasami wskazany jest pobyt na świeżym powietrzu. Dnia 7 lipca w rozmowie telefonicznej z lekarzem Poradni p. D. Kokocińską, Prezes Spółdzielni Z. Cyplik stwierdził, że pragnie doprowadzić do „pokazowego procesu” (b). Następnego dnia Prezes odbył rozmowę z dyrektorem Poradni Przeciwgruźliczej, dr. J. Wiktorowiczem i lekarzem D. Kokocińską. Obywatel Cyplik usiłował przekonać lekarzy, że chora powinna być leżać. Prezes twierdził, że wstrzymanie wypłaty zasiłku chorobowego i rodzinnego jest słuszne. O rzekł na końcu, że sprawę rozstrzygnie Sąd.

12 lipca 1960 roku chora zwróciła się do Wojewódzkiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Uzyskała tam informacje, że kompetentny do rozstrzygnięcia sporu jest tylko Sąd. Zainteresowana wybrała tę drogę.

Wyjazd jej do sanatorium w Kowalewku uległ przesunięciu właśnie z powodu oczekiwania na rozprawę sądową. Faktem tym Zarząd Spółdzielni poczuł się widząc zaniedbanie. Wysłał 7. IX. 1960 pracownicę obywatelkę Michalską do referatu sanatoriumnego Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Wyrażona poinformowała referat sanatoriumny, że ob. L. N. jeszcze nie wyjechała... Dwa dni później Spółdzielnia znowu wizytowała dom ob. N. Dnia 10 września ob. L. N. znalazła się w końcu w sanatorium. W ciągu miesiąca dzwoniła 6 razy do dyrektora Sanatorium dr. P. Urbana z zapytaniem, czy chora tam przebywa, jak się czuje... Ileż troskliwości! Jak wspomnieliśmy tylko o kilkakrotnych sugestjach Poradni Przeciwgruźliczej, by chorej przydzielić zapomogę. Nie więc dziwnego, że cho-

ra przed terminem zrezygnowała z leczenia i wróciła do domu.

Sprawę rozstrzygnął Sąd. Zainteresowana otrzymała satysfakcję i należną wypłatę. Ale również po powrocie do zajęć w Spółdzielni... 3-miesięczne wypowiedzenie pracy.

Takie są fakty.

Fakty i odpowiedzi

A teraz wróćmy do pisma prezesa Spółdzielni „Opakowania Drzewne” skierowanego do redakcji „Głosu”. Oto jedyny fragment dotyczący istoty sprawy:

„Podstawą wstrzymania wyrażenia była jej nieobecność w domu w czasie kontroli, prowadzonej przez spółdzielnię 14 czerwca. W myśl orzeczenia komisji lekarskiej z dnia 7 VI, chora zobowiązana była w czasie choroby leżeć, a zatem nie zastosowała się do poleceń komisji lekarskiej (...). Spółdzielnia podkreśla, że zaistniały obiektywne przesłanki do nieporozumienia, skoro, jak się później dopiero wyjaśniło, w zaświadczeniu z dnia 7 VI, zamisał „może chodzić” — napisano „leżeć”...”

(Rzeczywiście w zaświadczeniu o chorobie adnotacja „leżeć” nie była przekreślona. Spółdzielnia miała więc prawo i nawet obowiązek wyjaśnienia tej sprawy. Z chwilą jednak otrzymania autorytatywnego sprostowania z ust dyrektora Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej sprawę należało uważać za zakończoną).

Tyle odpowiedzi na fakty. Dalej prezes Spółdzielni pisze o rzeczach rozmaitych:

— O rzekomym wpływie na treść wyroku w sprawie ob. L. N. contra „Opakowania Drzewne”;

— o jedynym źródle informacji redakcji, którą miała być zainteresowana;

— o braniu w obronę przez autora artykułu bumelantów;

— o tendencyjnej treści artykułu;

— o tym, że choroba ob. L. N. budziła wątpliwości;

— wreszcie o tym, że — cytujemy:

„Prasa nie jest powołana do rozstrzygania sporów, ma bowiem szereg innych, ważnych zadań.”

Odpowiemy telegraficznym stylem: wystarczy porównać daty ferowania wyroku i ukazania się artykułu. Łatwo będzie można stwierdzić, że ukazał się on w dwa dni po zakończeniu sprawy w sądzie.

W piśmie Spółdzielni czytamy także:

„Krytyka działalności Sądu Powiatowego dla m. Poznania, jak

również spółdzielni, zawarta w artykule, jest w tym wypadku przedwczesna i niedopuszczalna.”

Dlaczegoż to utożsamiać działalność Sądu z działalnością Spółdzielni, która mimo wszystko zasługuje na tę przedwczesną i... dopuszczalną krytykę.

Dokumenty i tendencyjność

Jedynym źródłem informacji w omawianej sprawie były i są dla nas liczne nagromadzone w redakcji dokumenty. Insynuacja o braniu w obronę przez redakcję bumelantów jest wyssana z palca. Wystarczy przecież przeczytać artykuł. Interesujący jest fakt, że w sporze z ob. L. N. Spółdzielnia nigdy nie wysuwała pod jej adresem zarzutu bumelantstwa. Niemniej prezes w swoim piśmie wysuwa pod adresem redakcji inny zarzut:

„Walka z nadużyciami w dziedzinie bumelantstwa chorobowego, ogólnie biorąc, została przesądzona tym artykułem, wbrew intencjom naczelnych władz państwowych, na korzyść bumelantów.”

Odkąd to krytykowanie konkretnych błędów Spółdzielni uważane jest za przeciwstawianie się zarządzeniom władz państwowych?

Artykuł wg. określenia Spółdzielni — był tendencyjny. Piszemy zawsze z określoną „tendencją”. Rzecz w tym, jaka jest owa tendencja. W wymienionym wypadku nie może ona budzić wątpliwości. Idzie o ukazanie klinicznego przypadku znieczulicy. „Tendencyjna” jest chęć okazania chorej pomocy.

Czy zaś choroba Obywatelki L. N. budziła wątpliwości, do tego stwierdzenia powołani są wyłącznie przedstawiciele leśnictwa lekarskiego.

Przypominamy...

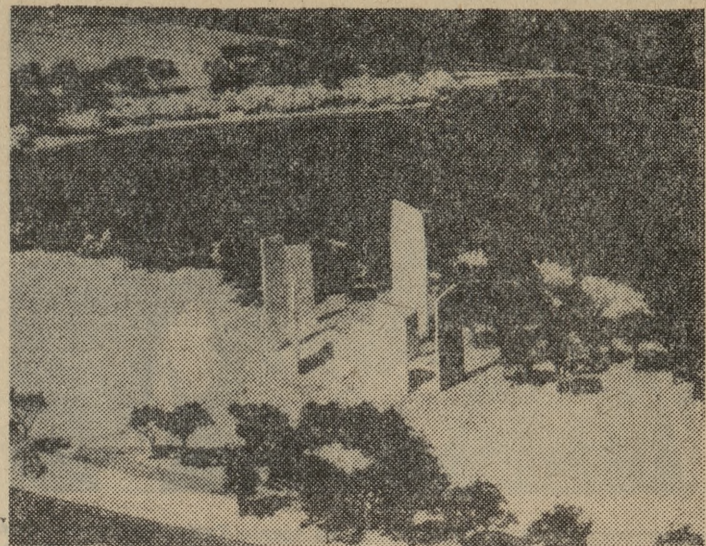
Diążąc do zdefiniowania na nowo roli prasy w naszych warunkach ustrojowych, przypominamy, iż wbrew jego sugestiom będziemy się kierować uchwałą Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z kwietnia 1960 roku w sprawie krytyki prasowej, w której m. in. czytamy:

„Sekretariat KC PZPR stwierdza, że tłumienie krytyki, pomijanie jej milczeniem, bądź też tylko formalne ustosunkowanie się do niej, jest wysoce szkodliwe z punktu widzenia rozwoju socjalistycznej demokracji, dalszego utrwalania państwowości i wyzwolenia twórczej inicjatywy ludzi pracy...”

Ten, kto lekceważy, pomija milczeniem rzetelną i uzasadnioną krytykę prasową, bądź też co gorsza, dopuszcza do represji wobec ludzi publicznie piętnujących dostrzeżone objawy zła, wyrządza szkodę sprawie socjalizmu...”

JERZY KNAPIK

Pamięci F. D. Roosevelta



Jury konkursu na pomnik ku czci prezydenta Franklina Delano Roosevelta przyznało I nagrodę dziełu architektów W. Pedersena i B. Tilney'a z Nowego Jorku, którego makietę przedstawia nasze zdjęcie. Pomnik będzie wzniesiony w Waszyngtonie pomiędzy pomnikami Jeffersona i Lincolna i składa się z olbrzymich tablic, na których zamieszczone zostaną wypowiedzi Roosevelta.

Fot. — CAP

Przed dorocznym obrachunkiem

Dobre prognozy

Obecnie w spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa trwają ostatnie przygotowania do dorocznego podziału dochodu. Przeprowadza się pełną parą omłoty. W tym roku akcja obrachunkowa obejmie 474 na blisko 600 gospodarstw zespolonych. Część z nich nie dzieli dochodu z tego względu, że powstały dopiero w zeszłym roku i rozpoczęły wspólną pracę ubiegłej jesieni.

Tegoroczna kampania sprawozdawczo-wyborcza w spółdzielniach produkcyjnych ma na celu uporządkowanie wielu spraw: przede wszystkim wielkości działek przyzgodowych, ustalenie zasady odpłatności ze strony członków za wszystkie świadczenia uzyskane od spółdzielni (np. za uprawę działek przyzgodowych), a także wycenę wartości pasz przydzielanych dla inwentarza przyzgodowego. Trzeba pamiętać o wprowadzeniu norm przy wydawaniu ziemniaków i pasz bezpośrednie z pól. Chodzi również o to, aby sprawdzić przyzgodową hodowlę bydła do rozsądnych rozmiarów.

Dużo uwagi w przygotowaniach do zebrań obrachunkowych poświęca się analizie działalności spółdzielni, ujawnianiu niewykorzystanych rezerw, na opracowywanie kierunków dalszej gospodarki. Przygotowuje się też wewnętrzne regulaminy spółdzielni w celu zabezpieczenia dyscypliny pracy. Ma to duże znaczenie zwłaszcza w tych gospodarstwach, gdzie zaangażowano stałych agronomów, jako kierowników produkcji. Jest ich obecnie 40.

Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych opracowuje obecnie nowe normy, które zostaną wprowadzone do 15 marca br. Na początek zostanie znormowanych około 50 czynności wędług następującego klucza:

praca ręczna, sprzężajna i mechaniczna. Wprowadza się pojęcie godzin nadliczbowych oraz pracy w niedzielę i święta, za co przysługuje specjalny dodatek. Jedynolite normy pozwolą uniknąć wielu nieporozumień, jakie nieraz zdarzały się w spółdzielniach.

Właściwa kampania obrachunkowa rozpocznie się na dobre po 15 stycznia. Do tej pory kilka spółdzielni sporządziło już bilanse. Są to przeważnie gospodarstwa mniejsze. Ich wyniki warto odnotować. Na przykład w Mateuszewie (pow. Śrem), w spółdzielni gospodarującej na 160 hektarach słabej ziemi (przeważnie V i VI klasa), osiągnięto dniówkę obrachunkową w wysokości 30 zł i 5,5 kg zboża. Dochód na rodzinę wyniósł około 20 tys. zł. Wydzielono odpowiednio sumy na fundusz inwestycyjny i społeczny, a także 21 tys. zł pozostawiono w rezerwie bankowej.

Mała spółdzielnia w Kucynie (pow. Gostyń) osiągnęła przeciętne plony czterech zbóż w wysokości 28 q z ha, np. jęczmienia — 37q, a owsa — 46 q. Dniówka kształtuje się w granicach 40 zł, 8 kg zboża, 7 kg ziemniaków, co w przeliczeniu na gotówkę daje 62,70 złotych.

Dwie spółdzielnie jarocińskie w Hilarowie i Górze też mogą pochwalić się niezłymi wynikami. Obie mają zebrań obrachunkowe w sobotę (14 bm.). Pierwsza z nich zebrała 25,2 q zboża z ha, 291 q buraków cukrowych, 135 q ziemniaków. Ma dobre rozwiniętą hodowlę. Nie dziwnego, że dniówka tam wyniosła 60 zł i 5 kg zboża, czyli w przeliczeniu gotówkowym 74,5 zł.

Natomiast w Górze osiągnięto do dniówki w wysokości 27 zł i 5 kg zboża (42,70 zł w gotówce). Zbiory były niższe, bo 20,8 q z ha. Za to okopowe dopisały: buraki cukrowe — 506 q, a ziemniaki — 179 q z ha. Hodowla jest lepsza niż w Hilarowie, bo na 100 ha wypada 52,3 szt. bydła i 123,3 szt. świń. Przeciętna wydajność mleka od krowy wynosi 3.335 litrów.

Obrachunek zapowiada się dobrze nie tylko w małych gospodarstwach zespolonych. Wystarczy dla przykładu przytoczyć Gorzyce (pow. Kościan), gdzie przewiduje się dniówkę obrachunkową w wys. 60 zł i 2,5 kg zboża. Na uwagę zasługuje tu fakt, że spółdzielcy przeznaczają 200 tysięcy zł na przedterminową spłatę kredytów. Ostatnio czterech rolników indywidualnych z tej wsi zachęconych wzorową gospodarką spółdzielni podpisał deklaracje członkowskie.

MARIA KEMPORA

Rewizja planów — niezbędna

Przed dwoma miesiącami, gdy zakłady opracowywały plany produkcji na rok bieżący, sygnalizowaliśmy w tym miejscu o pewnym niepokojącym zjawisku: średni wskaźnik wzrostu produkcji w zsumowanych projektach planów był niższy od wskaźnika wynikającego z zadań planu 5-letniego.

W ostatnich dniach starego roku, zagadnieniem tym po raz wtóry zajmowała się egzekutywa KW PZPR.

Z zebranych przez komisję instancji materiałowych wynika, iż łączne plany zakładów mają tempo wzrostu produkcji o 1,9 proc. niższe od ogólnokrajowego w bieżącym roku, a o 5,2 proc. niższe od średnio zakładanego wzrostu w całej przyszłej 5-latce. I mimo, iż wartość produkcji towarowej przemysłu kluczowego Wielkopolski ma być (według tych zaniżonych wskaźników) o prawie 1 miliard złotych większa od ubiegłorocznej, to jednak planowany wzrost produkcji nie jest do przyjęcia. Plan musi być zrewidowany w całości. Zaniżenie zadań w pierwszym roku planu automatycznie bowiem rzutuje na nieporęczalność zawiązanie zadań w następnych latach

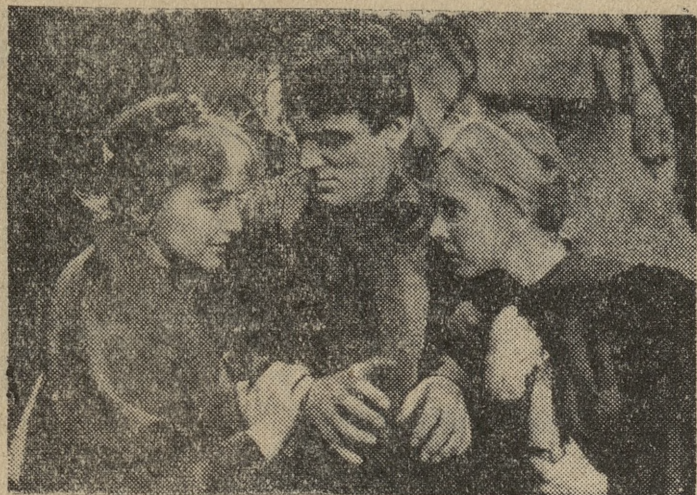
5-latką i może spowodować różne niespodzianki.

W tej chwili przeprowadza się więc rewizję planów. Między innymi zostały podwyższone zadania dla przemysłu tereźnowego i innych branż przemysłowych. Istnieje sugestia znacznego, bo o 4 proc. podwyższenia zadań przemysłu spożywczemu, który planował wzrost produkcji szczególnie ostrożnie — 1,9 proc., i drzewnemu — 1,7 proc.

Duży niepokój budzi fakt, iż przy tendencji do zaniżania planów produkcji, zakłady zaplanowały prawie 4-krotnie wyższy od krajowego wskaźnik przyrostu zatrudnienia. Mimo specyfiki naszego województwa, wzrost zatrudnienia zbyt bardzo odbiega od kierunkowych założeń kraju. W skali krajowej na przykład największy przyrost pracowników planowany jest w zakładach remontowo-montażowych i usługach, a u nas: w przemyśle szklarskim, fajansowym, porcelanowym, materiałach budowlanych i górnictwie (w tym ostatnim — wydaje się uzasadniony).

Warto więc, aby samorządy robotnicze przyjrzały się bliżej i tym wycinkom planów. (pch)

Zobaczcie to przedstawienie!



Bzisz jubileusz MDK

Życzymy sukcesów

Młodzieżowy Dom Kultury inauguruje dziś obchody jubileuszowe. Dziesięciolecie działalności tej niezwykle pożytecznej placówki przyniosło wychowawcom piękne owoce. Praca pozaszkolna z młodzieżą, organizowanie wszechstronnych zajęć: od wesołej rozrywki poczynając, kółkach naukowych, pracowniach praktycznych i warsztatach skończywszy — tak szeroki wachlarz tematyczny przyciąga wciąż młodzież z całego miasta. W ciągu minionych 10 lat skorzystało z imprez masowych blisko pół miliona osób.

Sobotnie uroczystości jubileuszowe rozpoczynają się od popołudniowego spotkania Komitetu Honorowego z dyrektorem i gronem pedagogicznym MDK. O godz. 17.30 nastąpi w Zamku otwarcie wystawy fotografii, a o godz. 18 — dziecięcej wystawy malarstwa i rzeźby w Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku. Wieczorem przewidziane jest spotkanie towarzyskie z wychowankami MDK w świetlicy przy Placu Kolegiackim.

Poniedziałek został przeznaczony na konferencję teoretyczną, w której wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, władz oświatowych i partyjnych województwa oraz kierownicy młodzieżowych domów kultury z całego Polski, m. in. z Warszawy, Łodzi, Szczecina, Gdańska, Koszalina i innych miast.

Na naradzie zostaną wygłoszone referaty: prof. dr. St. Kowalskiego z Katedry Socjologii UAM nt: „Rola instytucji kulturalno-oświatowej w życiu młodzieży w wieku dojrzewania” oraz dyrektora MDK mgr. T. Magacza pt. „MDK w środowisku”. Wieczorem odbędzie się, o godz. 19, w auli UAM koncert galowy w wykonaniu zespołów artystycznych MDK. (emp)

Na scenie Teatru Polskiego idzie sztuka Lwa Tolstoj „POTĘGA CIEMNOTY” w reżyserii Jana Perza i scenografii Krzysztofa Panikiewicza. „Potęga ciemnoty” — jak to zgodnie oceniła krytyka teatralna — jest jednym z najlepszych przedstawień oglądanych w ciągu ostatnich lat w Poznaniu. Tym, którzy dotychczas jeszcze nie obejrzeli doskonałego spektaklu w Teatrze Polskim, radzimy to uczynić jak najprędzej. Ma zdjęcie — aktorzy: Kazimierz Nogajówna, Eugeniusz Kamiński i Wanda Elbińska.

Fot. — G. Wyszomirska

Telefony
07.08.09
DONOSZA

A OTO SKUTKI...

Zle skończyła się libacja 27-letniego P. J., który w stanie nietrzeźwym wypił 5 cm³ kwasu solnego. Uległ on poważnemu poparzeniu przewodu pokarmowego. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala.

PRZYPADEK CZY NIEUWAGA?

Przy ul. Składowej, K. M. uległ zatruciu środkami farmakologicznymi. W stanie bezprzytomnym przewieziono go do szpitala.

ZNÓW GAZ

Na szczęście, w czas zaalarmowania lekarza Pogotowia do 70-letniej staruszki, która uległa zaczadzeniu gazem świetlnym. Dzięki natychmiastowej pomocy, udało ją uratować.

DZIECI PRECZ OD WRZĄTKU!

W niustalonych dotychczas okolicznościach, poparzeniu I i II stopnia uległ czterolatek Marcyś z ulicy Koszńskiego. Chłopca musiano przewieźć do szpitala.

CHULIGAN DROGOWY

Nieujawiony dotąd kierowca samochodu osobowego marki „Warsawa”, jadąc wczoraj ulicą Dąbrowskiego, uderzył w prawidłowo stojący inny samochód. Natychmiast po wypadku, sprawca zbiegł. (za)

10 lat poznańskiej „dwójki”

11.270 rodzin otrzymało nowe mieszkania

Do tradycji już należy podsumowywanie wyników z okazji obchodzenia jakiegoś jubileuszu. Zwyczaj to chyba słuszny, gdyż często dopiero rocznica taka pozwala zapoznać się z ogremem pracy wykonanej w ciągu minionych lat. Czyniąc zatem zadość tradycji przedstawiamy dziś bilans Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, które w tym miesiącu obchodzi 10-lecie swego istnienia.

Na początku powstania, PPB nr 2 mniej budowało w Poznaniu, a znacznie więcej poza jego granicami. W ciągu czterech pierwszych lat (od 1951 r.) załoga przedsiębiorstwa wiele budowała w województwach: lubelskim, rzeszowskim i katowickim. Ogółem oddano w tym czasie do użytku 265 budynków mieszkalnych z 15.330 izbami, 35 szkół, 8 przychodni, 7 żłobków, 12 szpitali i 14 burs o łącznej kubaturze 3.322 tys. metrów sześciennych.

nowinki KULTURALNE

WIĘCEJ WIDZÓW

W roku 1960 frekwencja w poznańskich teatrach dramatycznych w porównaniu z 1959 zwiększyła się o 35 tysięcy widzów, zaś wpływy uzyskane ze sprzedaży biletów o 340 tysięcy złotych.

Obecnie w Teatrze Polskim trwają przygotowania do premiery znanej sztuki Shawa „Sw. Joanna” w reż. Jerzego Grudy i scenografii Anny Zydrów.

PRZED KONKURSEM IM. WIENIAWSKIEGO

W Nowym Ratuszu w Poznaniu odbyło się zebranie rozszerzonego plenum Komitetu Organizacyjnego IV Konkursu im. H. Wieniawskiego. Obradom, w których wzięli również udział przedstawiciele Wydziału Kultury KC PZPR — Irena Szubertowa oraz Dyrektor Zespołu d/s Muzyki w Ministerstwie Kultury i Sztuki — Wiktor Weinbaum, przewodniczył Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania Franciszek Frąckowiak. Dyr. Stefan Askasas w imieniu Komitetu Organizacyjnego Konkursu poinformował zebranych o stanie przygotowań do tej imprezy, po czym w dyskusji poruszono szereg zagadnień natury organizacyjnej. Omówiono także sprawę wydania monografii Wieniawskiego.

ZMIANY W „MARCINKU”

Irena Pikiel, dotychczasowy scenograf PTL i A. „Marcinek” powołana została na stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego teatru lalek „Pleciuga” w Szczecinie. Jak się dowiadujemy najbliższą premierą w „Marcinku” będzie „Bal u prof. Bączynskiego” Gałczyńskiego w reżyserii i scenografii dyr. Leokadii Serafinowicz. (na)

twach: lubelskim, rzeszowskim i katowickim. Ogółem oddano w tym czasie do użytku 265 budynków mieszkalnych z 15.330 izbami, 35 szkół, 8 przychodni, 7 żłobków, 12 szpitali i 14 burs o łącznej kubaturze 3.322 tys. metrów sześciennych.

Od 1955 r. „dwójka” realizuje budownictwo przede wszystkim w obrębie naszego miasta. Od tego też czasu, spośród wszystkich przedsiębiorstw budowlanych, PPB nr 2 najwięcej oddaje do użytku izb mieszkalnych. Reorganizacja pozwoliła również na wprowadzenie postępu technicznego, dzięki któremu budownictwo tradycyjne stopniowo zaczęło zastępować budownictwem uprzemysłowionym. Pierwsze, zresztą eksperymentalne dwa budynki o konstrukcji wielkoblukowej powstały w 1955 r. przy ul. Parkowej. W 1956 r. przystąpiono do budowy dalszych 6 bloków o podobnej konstrukcji przy ul. Szamotułskiej. Od przeszło 3 lat metody uprzemysłowione stosuje się

na budowanym dotąd osiedlu „Grunwald I”. Dotychczas powstało tam 2.068 izb mieszkalnych.

PPB 2 posiada więc niemałe doświadczenie, jeśli chodzi o stosowanie metod uprzemysłowionych. Kilkuletnia zaś praktyka wykazała, że przy realizacji tego budownictwa eliminuje się materiały deficytowe — drewno i cegłę oraz poważnie zmniejsza się ilość pracowników.

W minionym planie 5-letnim przedsiębiorstwo oddało do użytku 13.789 izb mieszkalnych, (z tego większość przypada na Poznań) oraz 22 szkoły, 4 przedszkola i kilka innych obiektów użyteczności publicznej. Prawie 2 miliony m³ wynosi kubatura wybudowanych w tym czasie budynków. Zadania 5-letki zrealizowano do 23 grudnia 1960 r.

W sumie, w ciągu 10 lat, „dwójka” wybudowała ponad 33.800 izb mieszkalnych dla około 11.270 rodzin. Warto też podkreślić, że większość szkół podstawowych powstałych w minionych latach to także dzieło PPB 2, a m. in. pierwsza szkoła Tysiąclecia w Poznaniu przy ul. Jerzego.

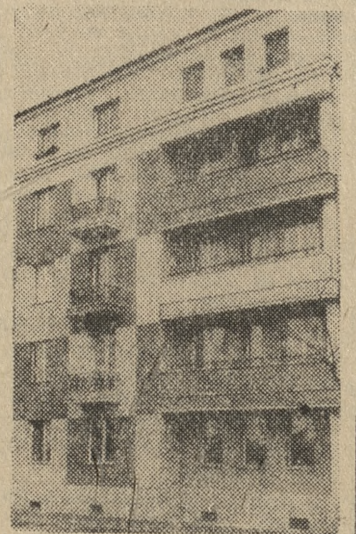
Za 5 lat, gdy Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane 2 obchodzić będzie 15-lecie swego istnienia, miastu przybędzie dalszych 18.125 izb, w tym budowanych metodą uprzemysłowioną — 16.651. Do 1965 r. powstanie w Poznaniu jedno z największych osiedli przy ul. Świerczewskiego („Grunwald II”). Prace są już rozpoczęte i njeabawem staną pierwsze budynki z wielkich płyt.

10-letnia działalność przedsiębiorstwa najlepiej chyba zobrazowały liczby. Można by oczywiście zrobić jeszcze wykaz wszystkich nowych domów wybudowanych przez załogę, ale wówczas „Głos” musiałby zostać uzupełniony kilkoma dodatkowymi stronami.

Załoga i zaproszeni goście wezmą udział 17 bm. w uroczystości jubileuszowej, która odbędzie się w Operze. Z dzieł wieloletniego dorobku i zadaniami na przyszłość zapozna zebranych dyrektor — Wacław Szmaus. My uczyniliśmy to wcześniej dla tych, którzy interesują się rozbudową Poznania, a nie wezmą udziału w uroczystości. „Dwójka” zaś życzymy wykonywania co roku setek dodatkowych izb mieszkalnych!

ANNA SIEKIERSKA

Domy osiedla Jeżyce, zbudowane także przez PPB 2, pokrywa się obecnie tynkami. Na zdjęciu poniżej: fragment jednego z budynków, który na froncie pokryto barwną szachownicą.



INFORMUJEMY

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Oddziału Dzielnicowego Stare Miasto, zwołuje na 15 bm. nadzwyczajne uroczyste zebranie członków Oddziału, poświęcone 42 rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r. Na zebraniu nastąpi dekoracja weteranów Powstania Wielkopolskiego „Wielkopolskim Krzyżem Powstańców” nadanym przez Radę Państwa. Zebranie odbędzie się o godz. 10 w Auli Liceum im. Kasprzaka, ul. Strzelecka 10.

Prace S. i W. Panasów w Odwachu

W salach Centralnego Biura Wystaw Artystycznych (Stary Rynek 3 — Odwach) otwarta zostanie dzisiaj wystawa prac malarskich Stanisławy Stelmazewskiej — Panasowej i Włodzimierza Panasów. Prace tych artystów warszawskich zobaczymy w Poznaniu po raz pierwszy. Ekspozycja obejmuje 29 obrazów malarskich Stanisławy Stelmazewskiej-Panasowej i 50 — Włodzimierza Panasów.

Wystawa czynna będzie do 12 lutego codziennie (prócz poniedziałków) w godz. od 10 do 18; w niedzielę i święta od 10 do 17. (w)

Refleksje z zimowiska ZMS

Wiatr na dobre dmuchał od gór, gdy Krzysztof B., kierownik zimowiska Komitetu Miejskiego ZMS z Poznania, w Makowie Podhalańskim zamykał wejściowe drzwi. Dochodziła godzina 22.30. Na szkolnym korytarzu, oświetlonym dwoma żarówkami, panowała cisza. Spali już dziewczęta zajmujące parter, spali i chłopcy na piętrze — wszyscy zmęczeni długim górskim spacerem.

Krzysztof otworzył drzwi do sali, w której „urzędował” w której siedzący dziennikarz zawiaduje coś notował. Było już dobrze po północy, gdy obaj skończyli pracę.

— No, i co? — padło równocześnie z obydwu stron stereotypowe pytanie — kładziemy się spać?

Leżeli w łóżkach, ale sen nie przychodził. Interesowały ich wzajemne wrażenia.

— Chociaż to pierwsze dni — rozpoczął wreszcie Krzysztof, — widać już, że mało kto orientuje się w sprawach organizacji. Trzeba będzie zatem rozpocząć od abecadła.

— O ile się nie mylę, miała tu przyjechać raczej młodzież z pewnym stażem, taka, która może objąć jakieś funkcje. A rozmowy wskazują, że wiele spraw, które już dawno powinny być omówione w grupach działania, trzeba będzie wyjaśniać na obozie.

— Nie pozostaje nam nic innego, jak zmienić program zajęć, dostosować go do poziomu uczestników.

— Zgoda. Tym bardziej, że zaczynam podejrzewać, iż w niektórych szkołach po prostu brak długofalowych programów wychowawczych w grupach ZMS-u. A może istnieją takie, które nie odzwierciedlają zainteresowań młodzieży. Bo czym na przykład

tłumaczyć, że wielu uczestników nie może nic powiedzieć na temat pracy swojej grupy?

Notatki z makowskiego obozu ZMS dla młodzieży szkół średnich pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków. Szusna wydaje się być inicjatywa KM ZMS urządzania tego rodzaju zgrupowań. Chodzi jednak o to, by obydwom stronom dały one maksimum korzyści. Organizacje pozwoliły na stworzenie aktywności i wciągnięcie młodzieży w nurt życia społecznego, młodzieży — zapewniły wypoczynek, poznanie kraju i rozrywkę. Może zatem na tego rodzaju obozy powinno się powoływać młodzież z komitetów szkolnych i to taką, która kieruje lub ma w przyszłości kierować pracą grup. Lepiej też sprawy nie puszczать na żywioł, bo przypadkowy dobór młodych, nie pozwala na systematyczne szkolenie w czasie obozu. Powołanie na oboz winno być traktowane przez młodych jako wyróżnienie za działalność w organizacji.

Systematyczne przebywanie na obozach tej samej grupy młodych ludzi pozwoli na ułożenie w organizacji długofalowego programu szkoleniowego, obejmującego coraz to nowsze i ważniejsze sprawy. Jednocześnie zwiąże wspólnym celem ludzi, którzy powinni stanowić w przyszłości trzon kierowniczy organizacji. Dlatego jesteśmy zdania, że jedno zimowisko w Makowie tej sprawy nie mogło rozwiązać.

Dlatego też warto już dziś pomyśleć nad urządzaniem obozów letnich, już dziś przygotować ich program. Oboz powinien być zamknięciem cyklu pracy wychowawczej, jej podsumowaniem. A nie tylko weekendem. W tej pracy Komitetowi Miejskiemu ZMS z pomocą winny przyjść szkoły. By korzyści z obozów odnosiły obie strony.

J. K.

Podwórzowi bałaganiarze

Do obowiązków dozorców domowych należy m. in. zamiatanie podwórz, kłatek schodowych i bram. Niektórzy czynią to każdego dnia — rano lub wieczorem, inni, mniej sumieni, od przypadku do przypadku. W tych wypadkach często nawet konieczna jest interwencja administratorów czy lokatorów.

W naszym mieście notujemy większość takich dozorców, którzy swoje obowiązki traktują poważnie. Nie zawsze natomiast ich praca dostrzegana jest przez lokatorów, a często wręcz lekceważona. Bywa i tak, że pięć minut po sprzątnięciu posesji jej wygląd znów pozostawia wiele do życzenia. Dużo bałaganu sprawiają oczywiście bawiące się na podwórzach dzieci. Ale i dorośli nie przywiązują zbyt wiele uwagi do utrzymania czystości. Ktoś rozsypie węgla na schodach, inny ziemniaki, jeszcze ktoś inny wyrzuci popiół zamiast do kubła — obok. W ten sposób miejsce publiczne zamienia się w śmietnik.

Bałaganiarze, nie szanując cudzego wysiłku, nie brak w żadnym domu. Tę właśnie utrudniają pracę dozorców. Gdyby nawet ci ostatni kilkakrotnie w ciągu dnia sprząkali posesję, rezultaty tej pracy byłyby i tak znikome.

Inny problem to sprawa dziecięcych zabaw. W naszym mieście brak jest placów do zabaw dla dzieci i dlatego wiele z nich wolny czas spędza na podwórzach. Na pewno nie jest to najlepsze rozwiązanie, zwłaszcza, że w starych domach podwórza są ciasne i ciemne. Często też rodzice wolać mieć swoje pociechy „na oku” i nie pozwalają im na oddalanie się od domu. Dzieci, jak to dzieci wymyślają przeróżne gry i zabawy. Zdarzają się jednak wypadki, że zabawy małych lokatorów przeradzają się w chuligańskie wybryki. Dowodem na to nie brak — choćby porysowane ściany, pozbijane szyby na kłatkach schodowych czy zaśmiecone podwórza.

Rodzice małych łobuzów nie reagują w odpowiedni sposób na te wybryki. A przecież raz lub drugi dziecko nagana czy nawet kara na pewno przyniosłaby pożądaną skutec.

W budynkach nowego osiedla w Opolu widnieją tablice z napisem „Za czystość klatki schodowej odpowiedzialny dyżurny” — i nazwisko jednego z lokatorów. W Szczecinie znów w Wroclawiu w spółdzielczych domach Komisja Kłatek potrafiła zachęcić mieszkańców do dbania o estetyczny wygląd otoczenia budynków. Chyba i u nas przyszedłaby się taka akcja. Mogłyby się nią zająć komitety blokowe lub starsza młodzież. W każdym razie trzeba wreszcie skończyć z tolerowaniem tych, którzy nie chcą uszanować wspólnej dobra.

OBSERWATOR

I te bloki jeżyckie otrzymały już tynki. Niestety — efekt zabudowy „pod sznurek” psuje brak należących ulic i nie uporządkowane otoczenie budynków.

Fot. (2) — K. Przychodźki

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika budowlanego przyjmie natychmiast Wroniecka Fabryka Mebli — Zakład w Krzyżu Wlkp. Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym obowiązującym w przemyśle drzewnym. Mieszkanie zapewnione. 386p

Inżyniera wzgl. technika na stanowisko technologa przyjmie zaraz Poznańskie Zakłady Drzewne, Poznań, ulica Gąsiorowskich 3. Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia, pokój nr 3 pod w. w. adresem. K107

St. księgową do szkoły potrzebną zaraz. Wymagania: matura oraz znajomość księgowości budżetowej. Zgłoszenia Technikum Księgarskie, w Poznaniu, ulica Inżynierska 19. 19019g

Stolarz i sprzątaaczki potrzebni zaraz. Zgłoszenia: Szpital Miejski im. Fr. Raszeja, w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2, Referat Kadr, I piętro, pokój 120. K197

2 palaczy, 2 robotników, 2 mężczyźni na noszowych oraz 4 salowe przyjmie zaraz Państwowy Szpital Kliniczny nr 3 w Poznaniu, ulica Polna 33. 19003g

Rachmistrza i kontystkę — wymagane średnie wykształcenie lub długoletnia praktyka oraz zastępcę gł. księgowego — wymagane wyższe wykształcenie i co najmniej dwuletnia praktyka finansowo-księgowa wzgl. wykształcenie średnie i długoletnia praktyka zatrudni natychmiast Hurtownia Art. Elektr., w Poznaniu, Plac Wolności 17. K213

Księgowego(wa) zatrudni Dyrekcja Technikum Administracji Rolnej w Rokietnicy z dniem 1 lutego 1961 r., stacja kolejowa, poczta, tel. 33, Rokietnica, pow. Poznań. Pokój i stolówka zapewniona. K190

2 inżynierów budowlanych z praktyką, 2 techników budowlanych z praktyką, 1 technika sanitarnego względnie 1 technika mechanika z praktyką, 2 techników-laborantów z praktyką do pracy w Zakładzie Wyrobów Betonowych w Obrzycku Wlkp., 1 elektryka, 1 monter, 1 szklarz, murarzy i robotników przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych, Budownictwa Terenowego, Poznań, ulica Złotowska 41/49. Reflektujemy tylko na pracowników wysoko kwalifikowanych i miejscowych. K200

5 inżynierów-mleczarzy, chemików lub towaroznawców na stanowiska inspektorów do kontroli prac laboratoryjnych (wyjazdy w teren) oraz 20 mikrobiologów do obsady Laboratoriów mikrobiologicznych w mleczarniach miast powiatowych, zatrudni Okręgowy Oddział Związku Spółd. Mleczarskich w Poznaniu. Mikrobiolodzy: wymagane minimum technikum mleczarskie, pożądanym wykształceniem wyższym o specjalizacji mleczarskiej, mikrobiologicznej lub towaroznawczej. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Dział Ogólny-Osobowy Okr. Oddz. w Poznaniu, Plac Wolności 14. K196

Głównego księgowego wysokie kwalifikacje, st. mechanika ze znajomością inwestycji — wysokie kwalifikacje, blacharzy, robotników magazynowych i transportowych — przyjmie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrzznego w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9, pokój 64. K194

Chemika, technologa-spożywcę wzgl. technika spoż. na stanowiska kierownicze do działu produkcji zatrudnia zaraz Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, w Poznaniu, ul. Bałtycka 85. Wymagane wyższe wzgl. średnie wykształcenie. Dojazd do miejsca pracy zapewniony. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego kochanego brata i szwagra, sp.

Jana Strabla

zamordowanego tragicznie 21 stycznia 1960 r., zostanie odprawiona msza św. żałobna w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców, przy ulicy Dąbrowskiej o czym życzliwych pamięci Krewnych i Znajomych zawiadamiają

SIOSTRA I BRACIA

Dnia 12 stycznia 1961 r. zmarła po krótkich cierpieniach nasza droga koleżanka

Magdalena Pochłopek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Górczynie, o czym powiadamia

Rada Zakładowa P. O. P. Dyrekcja WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TRANSPORTOWEGO HANDLU W POZNANIU K280

Dnia 12 stycznia 1961 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najlepszy i nigdy niezapomniany ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, sp.

Stanisław Nowaczyk

mistrz rzeźnicki
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o godzinie 15,15 w Północznej.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CORKI, ZIECIOWIE, WNUCZKA
I RODZINA
Swarzędz, Poznań, Gdynia, Północzka. 19324g

Już za kilka dni

— 17 stycznia —

pierwsze w nowym roku ciągnięcie
KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Nie omijaj szczęścia na progu roku
— wybierz sobie los

K53

Praca

Czeladnik blacharsko instalacyjny potrzebny zaraz. Poznań, Kościelna 24. 19637g

Ucznia przyjmie, Poznań, ul. Miła 22, ogrodnictwo. 19677g

Rutynowane maszynistki poszukuje do warsztatu, praca stała, Orzeszkowej 9/11 m. 4a. 19236g

Montera - elektryka przyjmie zaraz „Elektron”. Koncesjonariusz Zakład Elektrotechniczny, Swarzędz, ul. Warszawska 28. Dojazd autokar MPK z ulicy Wierzbowej. 19168g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza, Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 19056g

Kupno

Pianino kupię, Janicki, 25 Lutego 17 m. 14. Zgłoszenia listowne. 19672g

Sprzedaż

Osie z kołami do wozów konnych na 16-kach i 20-kach dostarcza szybko „Autometal”, Poznań - Jeżyce, Miła 17. 17982g

Piec piekarski sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19797g.

Wózki dziecięce najnowsze niośle poleca Suchecka, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 19008g

Sprzedam około 5 ton cechu strzelonki. Środa Poznańska, telefon 374. 771p

Motocykl WFM, dotarty, sprzedam. Starzyński, Poznań, Nowogrodzka 34. 19839g

Samochód Fiat 1100 6-osobowy sprzedam. Przybyszewskiego 38 m. 9 (po południu). 19884g

Okazja! Sprzedam samochód Adler po kapitalnym remoncie. Poznań, Szamarskiego 11 m. 1, od godz. 15-18. 19897g

Loden (oryg. tyrolski) krótkowłosy zielony na płaszcz sprzedam. Poznań, Stary Rynek 58 m. 2. 19253g

Wylęgarkę na 1500 szt. sprzedam, Zygmunt Paproci, Zarnimierz, pow. Środa, telefon 61. 19043g

Sprzedam młode owczarki niemieckie. Poznań, Chłobczy 14 m. 19, od godz. 17 do 21. 19052g

Sprzedam nawóz słomiany koński nadający się na pieczarki. Górczyńska 13. 19053g

Sypialnię, umywalnia, cena 300 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19056g

Sprzedam tanio grzewarkę do folii polietylenowej, opał kowania do kuszki, krawałów oraz oprzyrządowanie na zabawkę z polistyrenu. Eckert, Superska 87. 19057g

Dnia 11 stycznia 1961 r. po długich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 72, sp.

ADWOKAT JAN ŁUCZYŃSKI

b. prokurator okręgowy, b. sędzia Sądu Okręgowego, kapitan rezerwy W. P.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 15,30, z domu żałoby w Gnieźnie, ulica Kilińskiego 7.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie 14 bm., o godz. 9,30 w kościele OO. Franciszkanów w Gnieźnie.

W głębokim smutku pogrążeni
ZONA I RODZINA

19316g

Dnia 12 stycznia 1961 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, siostra, ciocia i babcia, przeżywszy lat 74, sp.

Juliana Bartkowiak

z domu Jankowska
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm., o godzinie 13 w Gostyniu.
W nieutulonym smutku
CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEC
I WNUKI
Gostyń, 1 Maja nr 13. 19347g

19347g

Kujawskie Zakłady
Przemysłu Tłuszczowego

W KRUSZWICY,

ul. Świerczewskiego 25 - Tel. 91

zatrudnią zaraz:

- 1) CHEMIKA z wyższym wykształceniem na stanowisko asystenta laboratorium;
- 2) PRACOWNIKA służby inwestycyjnej z dłuższą praktyką (najchętniej technika budowlanego).

Warunki pracy i płacy
do uzgodnienia na miejscu.

K245

Natychmiast zakupimy
przekładnie

- typ:
- a) SON 20 przełożenie 1:30 układ lewy 1 szt.
 - b) SON 20 przełożenie 1:30 układ prawy 1 szt.
 - c) WDPN-200 przełoż. 1:40,2 figura II 2 szt.

Oferty prosimy kierować pod adresem:
ZAKŁADY REMONTOWO - MONTAŻOWE
URZĄDZEN PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH NR 3
KATOWICE - SZOPIENICE,
ulica Karola Marksa 1

K253

Lokal na warsztat cokolika Wilda oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19020g.

Czasowo poszukuję pokoju. Poznań, wpłace z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19027g.

Zamienię dwa piękne pokoje z balkonem ze wspólnymi przynależnościami na trzy pokoje, samodzielne, z czcionkami PSM, warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19055g.

Odstąpię pokój wyłączony 55.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19159g.

Nieruchomości

Zamienię parcelę 1850 m², przy ulicy Słupskiej, na samochód małodrożowy, marka obojnak, telefon 91-30.

Duży wybór polecamy, poszukujemy wszelkich nieruchomości, zamiany mieszkań, pokoi sublokatorskich. Biuro, Poznań, Czerwonej Armii 51, w podwórzu przez ście przez plac. 19200g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Lekarzom, Pielęgniarkom, Siostram Zakonnym, Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie najdroższego męża mego, sp.

Dr. Władysława Magowskiego

oraz za tak liczne wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty składam

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE
ZONA Z DZIECI

19242g

Dnia 11 stycznia 1961 r. zmarł, sp.
adwokat Jan Łuczyński

członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Gnieźnie.
W Zmarłym stracił serdecznego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 15,30 w Gnieźnie z domu żałoby przy ulicy Kilińskiego 7, na Cmentarzu Świątokrzyskim.
RADA ADWOKACKA
W POZNANIU K279

K279

UWAGA
LABORATORIA!UWAGA
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE!

CENTRALA TECHNICZNA

WARSZAWSKIE BIURO SPRZEDAŻY

WARSZAWA, ulica Flory 9 — telefon 25-37-53

oferuje do sprzedaży instytucjom upoważnionym

W ROKU 1961

SPRZĘT LABORATORYJNY

oraz APARATURĘ NAUKOWO-BADAWCZĄ

jak:

- Wagi analityczne, techniczne, do wyważania próbek,
- Wagi Westphala - Mohra holenderskie — zbożowe,
- Odważniki analityczne i techniczne,
- Pompy próżniowe, barometry rtęciowe,
- Suszarki próżniowe i okragie,
- Ciężarki, wyładowacze stomatologiczne,
- Wstrząsarki uniwersalne, wirówki laboratoryjne,
- Promienniki podczerwieni, polerki metalograficzne,
- Sita mechaniczne typu „Vogla”, wstrząsawce itp.

PRODUKCJI:

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MECHANIKA PRECYZYJNA”

WARSZAWA, ulica Boremińska nr 46

UWAGA: Wcześniejse składanie zamówień — zapewni terminową dostawę.

K11

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „PRZYSZŁOŚĆ”
W CHOSZCZCZYNIE

posiada do upłynnienia

następujące opakowania szklane:

- | | |
|-------------------------------------|---------|
| 1. butelki atramentówki 0,5 l. szt. | 10.300 |
| 2. butelki monopolowe 0,25 l. szt. | 150.000 |
| 3. butelki monopolowe 0,5 l. szt. | 20.000 |

K257

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Nr 2
W POZNANIU, ulica J. Marchlewskiego 125

wydzierżawi

najchętniej w dzielnicach Wilda względnie Stare Miasto:

1. garaże dla samochodów osobowych i furgonu — 5 boksów;
2. lokale murowane suche, dla pomieszczeń archiwalnych ca 100 m².

Zgłoszenia z podaniem warunków kierować należy pod w. w. adresem. K219

FABRYKA REGENERATU „BOLECHOWO”
DYR. POZNAŃ

Stary Rynek 71/72 — telefon: 10-62 i 545-71
Dział Zaopatrzenia i Zbytu

ZAKUPI

jedną skrzynię biegów
do autobusu marki „Mercedes”, typ FAKS-45
(pięciobiegowa).

K243

SPÓŁDZIELNIA PRACY
BETONIARSKO - CERAMICZNA
W PRZEMKOWIE, pow. Szprotawa

poleca

do natychmiastowego nabycia i przyłemuje w dalszym ciągu do wykonania:

wyroby betonowe:

Słupy ogrodzeniowe wszelkich rozmiarów zbrojone, rury kanalizacyjne od 150 do 1500 mm zbrojone i niezbrojone, płyty chodnikowe (wszelkie rozmiary), zwięzki do studzien, cembrowiny, nakrycia studzien, osadniki uliczne komplety, żwirki chodnikowe, obrzeża trawnikowe, opłotowania prefabrykowane płyty pełne i ażurowe oraz dachówki cementowe. Dostarczy również każdą ilość cegły pełnej i łonej I, II i III gatunku wg cen obowiązujących. K248

Przetargi — Komunikaty

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego, Łączności nr 9, w Poznaniu, ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu-furgonu marki „Skoda”, typ 1101 nr inwentarzowy 3841, cena wywoławcza 19.000 zł. Przetarg odbędzie się dnia 30 stycznia br. o godz. 11 w Przedsiębiorstwie Transportu Samochodowego, Łączności nr 9, w Poznaniu, ulica Palacza 2. Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto bankowe nr 1218-6-250 NBP I/O/M Poznań. Ogłędzin pojazdu można dokonać w godzinach od 8-13 za wyjątkiem niedziel pod wyżej podanym adresem. K264

W trzecią bolesną rocznicę śmierci najdroższego męża, ojca, teścia i dziadka, sp.

Prof. Dr. Wiktora Schramma

odprawiona zostanie msza św. żałobna w kościele na Solcu, 16 stycznia br., o godz. 8.

O tym kolegów, wychowanków i znajomych zawiadamia

RODZINA

19138g

Przewielebnemu Ks. Prałatowi Henrykowi Lewandowskiemu i Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym za złożenie wyrazów współczucia, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie mego drogiego brata, sp.

Andrzeja Zagórskiego

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają w imieniu najbliższej rodziny

BRAT Z ZONĄ

19224g

POZNAJ POZNAJ

Pomniki z dawnych lat

BAZAR — Jako hotel i miejsce na sklepy polskich firm handlowych powstał w latach 1838–42 z inicjatywy Karola Marcinkowskiego. Po 1870 r. stał się ostoją sił reakcyjnych i ultrafascystycznych, stanowiąc jednak punkt zborny ówczesnej polskiej inteligencji. W 1918 r. gościł tu Ignacy Paderewski. Przez wiele lat właśnie tutaj odbywały się najwspanialsze poznańskie bale. Obecnie Bazar, odbudowany w 1947 r. według wzorów sprzed II wojny, jest znów hotelem i zawiaduje nim „Orbis”. Hotel liczy 158 łóżek.

DOMKI BUDNICZE — Budowę ich rozpoczęto na Starym Rynku w roku 1418. Wyróżniały się charakterystycznymi podcieniami, w których mieściły się kramki bractwa budników, przeważnie rybne i sędziowskie, oraz kupców sprzedających drobiazgi codziennego użytku. Do najokazalszych należał budynek pod nr 11. Wykazały to badania przeprowadzone w 1954 roku. Kolumnadę podcieni D. B. tworzyły kolumny ozdobione rzeźbionymi głowicami. Obecnie dobiega końca rekonstrukcja D. B., w których urządzono mieszkania. Domek na południowej stronie wewnętrznej zabudowy Starego Rynku przeznaczono na siedzibę dla Towarzystwa Miłośników m. Poznania.

FARA — Świątynię tę zaczęto stawiać w połowie XVII wieku łącznie z kompleksem gmachów jezuitów. Współdziałali tu znakomici architekci — Tomasz Poncino i Jan Catenaci. Pracami kierował teoretyk architektury, jezuita Bartłomiej Wasowski. Kościół pobudowano w stylu barokowym. Należy on do rzędu najokazalszych świątyni w Polsce. Architektura wzorowana na planie kościoła II Gesu w Rzymie. Główny ołtarz jest dziełem znakomitego artysty Pompeo Ferrari (1728), a obraz ołtarza malował Szymon Czechowicz (około roku 1756). Rzeźby apostołów nad filarami i sztukaterię wykonał warsztat Jana Bianco, a do malowideł na sklepieniu zaproszono Karola Dankwartę z Nysy. Budowę zakończono w 1701 roku. W r. 1945 fara doznała niewielkich uszkodzeń, które szybko usunięto.

KOŚCIOŁY — Ma ich Poznań 47 (katolickich), w tej liczbie 29 parafialnych. Wiele z nich to zabytki dawnego budownictwa sakralnego. Do najstarszych należy kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela na Komandorii (1187). Budujący go wówczas Joannici zastosowali po raz pierwszy cegłę. W XV wieku stanął na wyspie tumskiej obecny kościół gotycki N. M. Panny. Z tego samego okresu pochodzi kościół Bernardynów przy placu Bernardyńskim. Obecny kościół św. Marcina wybudowano w XIII wieku. Styl gotycki, nadany mu w XVI wieku, przywrócono po roku 1945, podczas odbudowy ze zniszczeń wojennych.

— Tu odciśnięcie —

Już wkrótce

Wojewódzka odznaka honorowa

Uchwałą z dnia 1 grudnia ubr. Prezydium WRN w Poznaniu ustanowiło odznakę honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Odznaka ta, która nadawana ma być w zasadzie z okazji 22 Lipca, przyznawana będzie za zasługi, położone dla rozwoju naszego województwa... „w szczególności w dziedzinie społeczno-politycznej, gospodarczej, naukowej, oświatowej i kulturalnej”.

Odznaka, łącząc z legitymacją, uprawniającą do jej noszenia oraz specjalnym dyplomem — nadawana może być osobom fizycznym, zespołom, osobom prawnym, urzędom, instytucjom, organizacjom i jednostkom terytorialnym.

Przyznanie wyróżnienia odbywać się będzie z inicjatywy samego Prezydium WRN lub też na wniosek komisji Wojewódzkiej Rady Narodowej, prezydiów PRN (lub prezydiów rad miejskich o prawach powiatowych), kierowników wydziałów Prezydium WRN itp.

Odznaka — zaprojektowana przez Zbigniewa Kaję w kształcie stylizowanego krzyża — noszona będzie na wstążeczce czerwonej z dwoma niebieskimi paskami. (pż)



Ostatnio nakładem Naszej Księgarni ukazało się kilka ciekawych i pięknie ilustrowanych książeczek dla dzieci:

Lokomotywa; Julian Tuwim — z il. 22.
Bogatki z jabłoniowej dziupli — Cecylia Lewandowska, str. 35, z il. 23.

Wróbel czarodziej — Maria Niekłuczewska, str. 61 z il. 12.
Jak jeden malarz chciał namalować szczęśliwego motyla, str. 47, z il. 15.

Felek i naukowiec. Witold Woroszyński, str. 55 z il. 15.
Taaakże dziwy. I. I. Karpiński, str. 102, z il. 22.

Leśne obrazki. Janina Antoniewicz, str. 35, z il. 10.

Rok 1960

7 tys. ton stali

Ubiegłoroczna — zainicjowana przez „Gazetę Poznańską” — kampania o oszczędności stali, w wielkopolskim przemyśle przyniosła w efekcie około 7 tys. ton zaoszczędzonego metalu czyli 7 ciężkich pociągów towarowych. To już jest coś!

Najlepsze wyniki w tej akcji (naturalnie — trzeba uwzględnić masę przerabianego surowca) uzyskali: Zakłady Cegielskiego, które zaoszczędziły 2.008 ton stali, ZNTK w Pile — 380 ton, Zakłady Części Zamiennych w Poznaniu — 347 ton, Pomet — 234 tony i Wielkopolska Fabryka Maszyn — 200 ton.

Obok oszczędności jednorazowych, wynikłych z przejęcia magazynów i upłynienia zapasów, są także oszczędności wynikłe z rezygnacji z normatywnych zapasów i norm zużycia stali na jednostkę produktu. Tego typu oszczędności będą rentować także w tym roku.

Niemniej jednak, ubiegłoroczne wyniki nie są zadowalające. Mierząc dotychczasowymi osiągnięciami, nie uzyskalibyśmy w skali krajowej planowanego miliona ton. Wszystkie zakłady fabryk, biur konstrukcyjnych i projektowych, budowlani i kolejarze muszą od pierwszych dni roku mieć na uwadze stal. Zryw i okresowe przeglądy zawartości magazynów nie wystarczą. (pch)

WCZASOWICZ — g. 19.15. — „Ogniste wiorsty” (radz. 12 l.)
ZNICZ — nieczynne

FOTOPLASTIKON — „Szwajcaria”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Pariski wiołczę”, Polonia: „Dama kameliowa”, KALISZ — Stylowe: „Szkłana góra”, Wolność: „Niewyśnany list”, LESZNO — Panorama: „Casino de Paris”, OSTROW — Roma: „Wesola orkiestra”, Siołce: „Legenda o lodowatym sercu”, PILA — Iskra: Rok pierwszy.

Radio

PROGRAM II (Poznań)

14 — Świat w melodii i piosence: 14.35 — Z życia załóg; 15.05 — Melodie baletowe; 15.30 — Dla dzieci i młodzieży; 16.05 — Koncert z cześć; 16.45 — Radioreklama; 17.30 — Sobotni przegląd sportowy; 17.35 — Sportowa Zgaduń-Zgaduń; 18.10 — Sobotni dodatek radio-ekspresu; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.50 — Felieton M. Jorsta; 19.05 — „Za Odrą i Nysą”; 19.30 — Transmisja koncertu symf. z sali Filharmonii Narodowej; 21.30 — „Matysiakowie”; 22.30 — Sprawozd. dżw. z meczu hokej. „Polonia” — „Pomorzanin”; 23.10 — Muzyka tańeczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 23.50.

PROGRAM I

14 — Aud. dla klas IV; 14.20 — Z operetki komp. radz.; 15.10 — Sobotnie popołudnie; 16.05 — Przegląd i poglądy; 16.30 — Magazyn naukowy L. Kydryńskiego; 17 — Mój rytym; 17.30 — Z życia ZSR; 17.05 — Aud. literacka; 18.25 — Kurs nauki jez. franc.; 18.40 — Śpiewa Państwowy Zesp. Pieśni i Tańca „Śląsk”; 19 — Zespół Dzieci wiatka; 19.20 — Wędrowni muzycy po kraju; 20.26 — Sport; 20.30 — Program z dywanikiem; 21.45 — Muzyka; 22 — Melodie taneczne; 22.30 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

Telewizja

POZNAŃ

15.45 — „Przygody Kajtusia” — (dok.); 16.15 — Przerwa; 17 — Telekonkurs dla młodzieży — „Olimpiada świat. 1960”; 18.20 — „Podróż zimowa” — Franciszka Schuberta — (Lódz); 19.10 — Program tygodnia — (dok.); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20.05 — PEGAZ — (W-wa); 20.40 — Film fab. prod. amerykańskiej „Ich noc” — od

SPORT

Współpraca Poznań — Koszalin

Dużo można jeszcze ulepszyć

Współpraca pomiędzy województwami poznańskim i koszalińskim, zainicjowana przed kilkoma laty, rozwija się pomyślnie w różnych dziedzinach życia społecznego. Prowadzona jest też w coraz szerszym zakresie w sporcie i turystyce.

Akcji tej patronuje i w miarę możliwości popiera finansowo Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich. Liczne, różnego rodzaju imprezy spełniają ważną rolę propagandową. Zainteresowanie społeczeństwa tymi imprezami jest duże. Pozytywnym objawem jest również to, że organizuje się różne imprezy z inicjatywą i przy współpracy ludności obu województw.

Czemu nie także i inne dyscypliny?

W dziedzinie wychowania fizycznego i sportu współpraca została nawiązana, jakkolwiek

Na Malcie także juniorzy

Podczas kajakowych mistrzostw Europy, które odbędą się w sierpniu w Poznaniu, w których podobnie jak w latach poprzednich, startować będą seniorzy, po raz pierwszy mają wystąpić także juniorzy. Z wnioskiem o takim wystąpieniu Polski Związek Kajakowy. Wniosek ten ma podobno szanse na zatwierdzenie.

Kierownikiem ośrodka szkoleniowego w Poznaniu został p. M. Dola z KS Warta.

Szerokość toru dla każdego kajakarza wynosiła dotychczas 5–7 metrów; obecnie ma być do 9 metrów. W jednym biegu kajakowym może maksymalnie startować 9 osad, a w wioslarstwie tylko 6.

1 lutego rozpocznie się zgrupowanie w Jeleniej Górze dla kadry olimpijskiej. Będzie ono miało charakter zaprawy kondycyjnej. (p)

KATOWICE

16.40 — „Wujcio Adaś i Kajtus” — bajka dla dzieci; 19.10 — Program tygodnia; 20.40 — „Róża dla pani Cherrington” — film fab. prod. ameryk.

Wystawy

SARP — St. Rynek 56 — wystawa akwarel wakacyjnych mgr. inż. arch. Zdzisława Piwowarczyka — wystawa czynna w godz. od 15–20.

Dyżurny pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — interna — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.
SZPITAL WOJSKOWY — chirurgia — ul. Grunwaldzka, — tel. 656-52.

WOJEWÓDZKI SZPITAL DZIECIĘCY — chirurgia dzieci — ul. Józefa 8/8, tel. 512-96.

APTEKI: Głogowska 47 Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

Olimpiada 1964 na raty

Po raz pierwszy w historii najbliższe Igrzyska Olimpijskie odbędą się w Azji. Organizatorem ich — jak wiadomo — będzie Japonia, a miejscem Olimpiady 9-milionowe miasto Tokio.

Japończycy pragną zrehabilitować się po porażce w II wojnie światowej, a także przetrwać w historii dyscyplin sportowych, m. in. zawodów jeździeckich i kajakowych. Konkurencja jeździecka gotowa jest przeprowadzić Fugaria. Być może, że jeszcze inne kraje wyrażą chęć przeprowadzenia konkurencji jeździeckich. W 1954 r. kiedy Igrzyska odbyły się w dalekim Melbourne, zawody konne przeprowadziła Szwecja.

Kto może być organizatorem mistrzostw kajakowych? Przypuszczalnie jedno z najbliższych państw w tej dyscyplinie — Węgry, Niemiecka Republika Federalna lub ZSRR.

O tym, czy Japonia będzie wolno zrehabilitować z organizacji niektórych dyscyplin względnie, komu je w następstwie tej rezygnacji powierzyć — zadecyduje ostatecznie Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Przy podziale na raty Igrzyska Olimpijskie straciłaby chyba na wartości. W przyszłości mogłoby dojść do organizowania poszczególnych dyscyplin w różnych krajach. A o to przecież nie chodziło wskrzesicielom nowoczesnych Igrzysk Olimpijskich. (x)

jeszcze jest ona zbyt luźna. W kilku dyscyplinach — piłce nożnej, pływaniu i lekkiej atletyce oraz w największym stopniu i regularnie w kolarstwie obserwujemy najlepsze wyniki.

Należałoby pomyśleć w Poznaniu o zainteresowaniu nasied niego województwa również innymi dyscyplinami, które społeczeństwu Koszalińskiemu nie są prawie znane, a w naszym województwie cieszą się dużą popularnością. Wystarczy wymienić kilka: rugby, hokej na trawie i szermierkę.

W Poznaniu uprawia się prawie wszystkie dyscypliny sportowe, mamy tu na ogół bogate doświadczenia, dysponujemy dużym zastępem działaczy. Związki i kluby winny więc służyć szerszą radą i pomocą Koszalinowi, gdzie odczuwa się brak działaczy. Powinniśmy się starać, by organizowane imprezy zawsze stały na możliwie najlepszym poziomie i w ten sposób spełniły swą propagandową rolę.

Przeszkody do usunięcia

Jako uczestnik i obserwator długodystansowych wyścigów kolarskich odbywających się w 2–3 etapach na trasie Poznań — Koszalin względnie Koszalin — Poznań, pragnę podzielić się pewnymi uwagami i spostrzeżeniami.

Wyścigi kolarskie na terenie Ziemi Koszalińskiej każdorazowo przeprowadzane na różnych, bardzo ciekawych trasach, cieszą się dużym zainteresowaniem społeczeństwa, zarówno we wsiach jak i w miastach.

Spółeczeństwo Ziemi Koszalińskiej (szczególnie młodzież) nie bardzo jednak przestrzega bezpieczeństwa na trasie wyścigu, naruszając na szwank nie tylko zdrowie własne, lecz również kolarzy. Wielu z nich odniosło poważne kontuzje. Wskutek braku dozoru ofiarom towarzyszącym kolarzom samochodów padał drób i psy. Jest też dużo innych przeszkód na drodze — wozy, rowerzyści itp.

Bardzo mało uwagi poświęca się urządzaniu punktów docelowych. W wielu wypadkach kolarze, by znaleźć się na stadionie, muszą przebrnąć labirynt wąskich dróg o złej nawierzchni. Wiadry na bicia sportowe (bramy) nie zawsze są zabezpieczone snopami słomnymi, słana czy matami. A przecież najbardziej zagrożona walka odbywa się na finiszu. O wypadkach nie trzeba mówić.

W ubiegłym roku meta wyścigu znajdowała się na stadionie w Koszalinie. Wjazd na płytę boiskową prowadził przez bardzo wąską, pagórkowatą i wyboistą drogę. Nie obyło się bez wypadków.

Obliczanie metra na ostatnim wyścigu trwało długo. Zbliżała się prawie północ. Większa część kolarzy opuściła salę, gdzie odbywała się wręczanie nagród.

Pomoc ważniejsza niż impreza

By w tym roku usprawnić przebieg wyścigu, należałoby m. in. na dzień przedmistrzostw ulotkę informującą jak zachowywać się podczas przejazdu kolarzy, podać ich nazwiska z numerami, czas przejazdu przez daną miejscowość itp. Zainstalowanie większej ilości głośników, nie tylko na mecie i lotnych finiszach również ułatwi pracę komisji organizacyjno-technicznej i służbie porządkowej.

Oczywiście brak doświadczenia wśród działaczy koszalińskich gra tutaj decydującą rolę. Na przykład...

Oczywiście brak doświadczenia wśród działaczy koszalińskich gra tutaj decydującą rolę. Na przykład...

Oczywiście brak doświadczenia wśród działaczy koszalińskich gra tutaj decydującą rolę. Na przykład...

Oczywiście brak doświadczenia wśród działaczy koszalińskich gra tutaj decydującą rolę. Na przykład...

Oczywiście brak doświadczenia wśród działaczy koszalińskich gra tutaj decydującą rolę. Na przykład...

Oczywiście brak doświadczenia wśród działaczy koszalińskich gra tutaj decydującą rolę. Na przykład...

Oczywiście brak doświadczenia wśród działaczy koszalińskich gra tutaj decydującą rolę. Na przykład...

kładzie dorocznego wyścigu kolarskiego widać, jak bardzo potrzebne są nie tylko takie imprezy, ale przede wszystkim współpraca między działaczami obu województw. Same imprezy bez pomocy organizacyjnej ze strony poznaniaków nie stanowią jeszcze o udanej współpracy między obu województwami. Warto sprawy te już teraz przedyskutować, aby z każdym rokiem współpraca nasza wzbogacała się o coraz nowe elementy i była rzeczywiście coraz lepsza.

TADEUSZ PACZKOWSKI

Władysław Tajner

zwycięza w skokach narciarskich

W Wiśle odbył się IV międzynarodowy konkurs skoków narciarskich o puchar E. Skidów. W zawodach wzięło udział 45 czołowych zawodników Polski oraz reprezentanci NRD i Czechosłowacji. Ze względu na to, że jeszcze kilka dni temu w Wiśle nie było dostatecznej ilości śniegu i organizatorzy nie mieli pewności, czy będzie można przeprowadzić konkurs, swój przyjazd odwołali skoczkowie: Włoch, Kanady, Finlandii i Austrii. Impreza straciła więc na atrakcyjności.

Zawody były bardzo emocjonujące. Rewelacją był młody skoczek narciarski z Dolnego Śląska — Ryszard Witke. Jest to pierwszy reprezentant okręgu wrocławskiego — który wszedł do ścisłej czołówki skoczków krajowych.

A oto wyniki:

1. Wł. Tajner — nota 218,5 pkt.; skoki: 70,5 i 70,5 m; 2. Gąsienica — Bryjak (218 pkt.); 3. R. Witke (216 pkt.); 4. Fusch (NRD); 5. Furman, 6. Kocjan, 8. Polok, 9. Mainel Ginter (NRD), 10. Paschuit Volk (NRD). (za)

CO DZIEŃ NIESIE

Harry i medale

W 1912 roku Indianin Jim Thorpe zdobył na Olimpiadzie w Sztokholmie dwa złote medale w najtrudniejszych konkurencjach lekkoatletycznych — pięcioboju i dziesięcioboju. Znany został najlepszym sportowcem okresu przed pierwszą wojną światową. Jego szczęście nie trwało jednak długo. Po Igrzyskach rasiści amerykańscy wykryli, że Thorpe w latach szkolnych celem zdobycia pieniędzy na naukę wziął niedozulowaną sumę dolarów za grę w baseball. To wystarczyło, aby odebrać mu złote medale olimpijskie. Nazwisko Thorpe nie znajduje się na żadnej liście olimpijskich zwycięzców.

Obecnie mamy częściowo podobną sprawę; podobna, bo znowu chodzi o dwa złote medale, tym razem zdobyte w Rzymie przez rekordzistę świata Armina Harry'ego w biegu 100 m i sztafecie 4×100 metrów.

Harry — jak wiadomo — został zdyskwalifikowany na rok za wystawienie wyższego rachunku za stary w miłn-gach na kilka miesięcy przed Olimpiadą oraz za napisanie artykułu podrywającego autorytet działaczy sportowych.

Według oświadczeń kanclerza Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, jeśli za rzuty w stosunku do Harry'ego zostaną potwierdzone i dyskwalifikacja nie zostanie cofnięta, to Harry nie będzie mógł w przyszłości startować w Igrzyskach i straci także złote medale zdobyte w Rzymie. MKOl zapowiada jednocześnie, że w wypadku prób zażenowania tej sprawy przez związek zachodnoniemiecki, sam zajmie się tą sprawą.

Możliwe więc, że będziemy mieli drugi w historii wypadek odebrania złotych medali olimpijskich. Ciekawe tylko, ile w całej tej historii zakłamania, a ile faktycznego przestępstwa w stosunku do przestarzałych olimpijskich przepisów o amatorsztwie M. W.

Notatnik KIBICA

Dzisiaj rozpoczyna obrady jubileuszowy (40-lecie) Zjazd Polskiego Związku Kolarskiego.

W klasyfikacji florecistów przeprowadzonej przez „Sportowca” prowadzi zawodniczkę ZSRR; drugą Polka zajmuje piątą miejscę, a indywidualnie Pawłowska — szóste.

Zapaśnicy w stylu wolnym i na gura w niedziele rozgrywkę w I lidze; startują w niej m. in. dwa zespoły okręgu poznańskiego: Lech Poznań i LZS Sulmierzyce.

Za chuligaństwo grozi Marienowi Kasprzykowski kara od roku do 5 lat więzienia.

Dziękujemy

koszykarzom Warty za pozdrowienia przesłane z obozu kondycyjnego w Karpaczu.